

Barbara Milewska-Ważbińska

Uniwersytet Warszawski

### **Łacińskie szepty w grobowej ciszy.**

#### **Uwagi o wierszach nagrobnych poświęconych kobietom**

Epitafia i epicedia tworzone w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w dobie renesansu i baroku zawierały przede wszystkim pochwały zmarłych i ich rodów. Stąd tak często obecne są w nich treści heraldyczne. Wszechobecna była również symbolika związana ze śmiercią. W utworach funeralnych najlepiej sprawdzał się język łaciński, który towarzyszył szlachcie na co dzień. W epitafiach i mowach pogrzebowych chętnie wykorzystywano w nich zarówno łacińskie cytaty z Pisma Świętego, czyli ze znanego z liturgii tekstu Wulgaty, jak i fragmenty pism autorów klasycznych, które znajdowały się w bibliotekach szlacheckich. Cytat biblijny w wersji łacińskiej wydawał się oczywisty w pogrzebie katolickim. Także teksty autorów pogańskich, przede wszystkim rzymskich, a greckich w tłumaczeniu na język Rzymian, znane były szlachcie dzięki edukacji w kolegiach jezuickich. Wykorzystywanie w literaturze cytatów z Biblii obok fragmentów dzieł pisarzy pogańskich było znamiennej cechą epoki, która charakteryzowała się syntezą tradycji antycznej i kultury chrześcijańskiej. Poniższe rozważania mają na celu pokazanie, jak ważną rolę odgrywała łacina nie tylko w utworach poświęconych mężczyznom, ale i kobietom.

Przypomnieć warto, że literackie epitafia poświęcone kobietom zajmują zaskakująco dużo miejsca w zbiorze starożytnych greckich wierszy nagrobnych, jakim jest siódma księga *Antologii Palatyńskiej*. Można w niej odnaleźć nie tylko wzruszające nagrobki młodych dziewcząt, którym zamiast pieśni weselnej zaśpiewano żałobną czy wiersze poświęcone żonom i matkom, lecz także epitafia kobiet lekkich obyczajów i starych pijaczek.

Także wśród epitafiów rzymskich zwraca uwagę duża liczba utworów poświęconych zmarłym kobietom. Wiele z nich wyraża autentyczny żal odczuwany po śmierci matki, żony czy córki. Nawet z pobieżnej lektury nagrobnych epigramatów greckich i epitafiów rzymskich wynika, że w starożytności tak, jak w większości społeczeństw, kobietom i mężczyznom przypisywano odmienne role społeczno-kulturowe wyznaczone przez płeć. Za najważniejszą rolę kobiety uznawano przyporządkowane biologii macierzyństwo. W antycznej literackiej tradycji pogańskiej najpełniejszy wzór zachowań kobiecych znajduje się w *Ekonomice*<sup>1</sup> Arystotelesa. W tradycji chrześcijańskiej katalog cnót niewieścich zawarty jest w biblijnej *Księdze Przysłów* (Prz 31). Przeczytać tu można, że dzielna kobieta (*mulier fortis*) jest ostoją małżonka, zajmuje się pracami domowymi – przedzie wełnę i len, przygotowuje posiłki, zajmuje się gospodarstwem i ogrodem, jest miłosierna, zapobiegliwa, skrzętna, dobra i mądra, należyłą opieką otacza męża i dzieci.

Nic dziwnego, że nowożytnie epitafia kobiece wywodzące się z obydwu wspomnianych tradycji dostarczają wielu podobnych do siebie wizerunków zmarłych matek, żon, siostr i córek. Jeśli próbowano naszkicować sylwetkę zmarłej krewnej, czyniono to w sposób konwencjonalny, wręcz schematyczny. Zwracano przede wszystkim uwagę na te cnoty niewieście, o których wspominał zarówno Arystoteles, jak i Pismo Święte. Głównymi eksponowanymi w wierszach zaletami zmarłych kobiet są: wierność (*fides*), czystość (*castitas*), skromność (*pudicitas*), pobożność (*pietas*), a ideałem pozostaje *mater pia* (pobożna matka) i *devota marito sedula coniunx* (oddana mężowi skrzętna żona).

Twórcom nowożytnych literackich inskrypcji nagrobnych wydatnie pomagały zalecenia zawarte w licznych retorykach i poetykach. Jakub

---

<sup>1</sup> Zob. np. III 141-142 i III 144-145, VI 231-263.

Pontanus w *Poeticarum institutionum* (Prawidłach poetyckich) w księdze trzeciej rozdział XIX poświęca epitafiom krewnych, także córkom i matkom<sup>2</sup>. Pontanus daje dokładne wskazówki dotyczące kompozycji wierszy nagrobnych i organizacji pochówku w zależności nie tylko od przynależności do określonej warstwy społecznej czy pełnionych funkcji, lecz także od płci. Pisze, że w tekstach epitafiów córek i sióstr poeci mają mówić o ich czystości i obyczajności. W wierszach nagrobnych dla mężatek należy jego zdaniem uwypuklić fakt, że przeżyły one z małżonkiem zgodnie bez kłótni i sporów wiele lat, że dochowały wierności małżeńskiej, że zawsze były uległe mężowi, nie opuściły go w trudnych chwilach:

Ergo nihil fere aliud praeter sobriam quandam laudationem postulabunt haec epitaphia. Laudes earum hae. Concorditer, et amanter egisse annos plurimos cum marito, sine iurgio, sine querela, sine rixa. Conseruasse fidem, et iura thalami castissime. Semper fuisse viro morigeram. In aduersis casibus numquam eum deseruisse, praestitisse Penelopem, Alcestem. Dedisse formosos multosque liberos, qui est coniugii finis et fructus. Vidisse nepotes suos, et natos natorum, et qui nascuntur ab illis<sup>3</sup>.

(A więc niczego prawie innego nie wymagają te epitafia oprócz jakiejś umiarkowanej pochwały. Pochwały są takie, że w zgodzie i w miłości przeżyła wiele lat z małżonkiem bez waśni, kłótni, sprzeczki, że dochowała wierności i przysięgi małżeńskiej jak najuczciwiej, że w przeciwnościach nigdy nie zostawiła męża samego, że przewyższała Penelopę i Alcestis, że wydała na świat wiele udanych dzieci, które są celem i owocem małżeństwa, że widziała swoje wnuki i synów swych synów i tych, którzy się z nich zrodzili)<sup>4</sup>.

Trzeba wobec tego, zdaniem Pontana, uwzględnić w epitafiach fakt, że zmarłe kobiety miały udane pożycie małżeńskie, że ich potomstwo było jego owocem. Należy też wspomnieć, że kobiety po chrześcijańsku wykształciły synów i córki.

---

<sup>2</sup> *Jacobi Pontani de Societate Iesu Poeticarum Institutionum Libri Tres* (Ingolstadii: David Sartorius, 1600), 230-232.

<sup>3</sup> *Ibid.*, 232.

<sup>4</sup> Teksty łacińskie w przekładzie autorki artykułu.

Nic dziwnego, że powstające zgodnie z takimi zaleceniami teoretyków epitafia kobiece, przybierają w całej Europie podobną postać. Dlatego też warto przyjrzeć się epitafiom powstałym w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i przekazanych w niezwykłym zbiorze, jakim jest wydane w 1655 roku w Krakowie dzieło zatytułowane *Monumenta Sarmatarum* autorstwa Szymona Starowolskiego, kanonika krakowskiego, pisarza, historyka i publicyisty. Dzieło to zawiera teksty staropolskich epitafiów napisanych po łacinie, które zebrane zostały z terenu dawnej Rzeczypospolitej.

Mimo że większość zgromadzonych tam utworów nie odznacza się szczególnymi walorami literackimi, to pozostają one znakomitym źródłem do poznania kultury XVII wieku. Niektóre epitafia są świadectwem autentycznych ludzkich uczuć – przede wszystkim miłości i cierpienia. Charakterystyczne, że w wierszach tych widoczne jest przekonanie o istnieniu dwóch odrębnych przestrzeni. Kobiety pojawiające się na kartach dzieła Starowolskiego poruszają się przede wszystkim w przestrzeni prywatnej i sprawdzają się jako matki, żony, córki i siostry mężczyzn, dla których zarezerwowana jest przestrzeń publiczna. Zmarłą kobietę, której poświęcone jest epitafium, umieszcza się zazwyczaj ledwie na skraju przestrzeni publicznej, a sposób prezentacji jej sylwetki służy podkreśleniu dostosowania się do wyznaczonej przez płeć roli. O ile więc mężczyzna przedstawiony być może jako władca, wódz, wojownik, urzędnik czy mędrzec, o tyle kobieta ma być przede wszystkim żoną i matką.

Większość inskrypcji kobiecych przekazanych przez Szymona Starowolskiego w *Monumenta Sarmatarum* zachowuje schemat retoryczny przynależny formie epitafijnej. Po informacyjnej części wstępnej następuje pochwała (*laudatio*). W przeważającej większości wierszy nagrobnych poświęconych kobietom przewija się też motyw żalu (*lamentatio*) i pocieszenia (*consolatio*). Jednym z typowych epitafiów kobiecych jest utwór poświęcony żonie Piotra Wapowskiego Beacie z Tęczyńskich:

Hoc recubat tumulo Matrona Beata Beatrix,  
Tęczynii ex sobole quae trahit illa genus.  
Nobilis, ingenua, tum casta, pudica et honesta,  
Prudens et sapiens, blanda, modesta comes.  
Pulchra prole parens vitaeque exemplar honestae,  
Norma pudicitiae, tum probitatis honos.  
Quae postquam dulci moesta viduata marito,  
Exegit vitae tempora casta suae.  
Phana Dei visitans ptochotrophia multa dotavit,  
Pauperibus largam praebuit illa manum.  
De hinc vitae multos dum iam compleverit annos,  
Tunc animam Christo reddidit ossa solo<sup>5</sup>.

(W tym grobowcu spoczywa matrona szczęśliwa Beata, która wiedzie ród z potomka Tęczyńskiego. Szlachetna, dobrze urodzona, także skromna, wstydliva i uczciwa, rozważna i mądra, miła, łagodna towarzyska. Pięknego potomstwa matka i wzór godnego życia, przykład skromności, ponadto poważana prawość. Ona po tym, jak owdowiała w żalu po miłym mężu, przeżyła w czystości swoje życie. Odwiedzając świątynie Boga, ufundowała wiele przytułków dla ubogich, wyciągała hojną dłoń do biednych. Gdy wypełniła już wiele lat doczesnego życia, oddała duszę Chrystusowi, kości – ziemi).

Wiersz rozpoczyna się przedstawieniem zmarłej. Dalej następuje pochwała matrony, w której zwraca się uwagę na jej wysokie urodzenie i na przymioty ducha. Mowa jest o tym, że zmarła cieszyła się z potomstwa, i że owdowiała żyła w czystości, nie szczędząc datków na świątynie i wspierając ubogich. W ostatnim dystychu pojawia się element konsolacyjny. Czytelnik dowiaduje się, że dusza zmarłej po tak cnotliwym życiu powróciła do Chrystusa.

Element konsolacyjny i lamentacyjny odgrywa większą rolę w epitafiach pisanych dla kobiet młodo zmarłych. Widoczne to jest w wierszu poświęconym Jadwidze Firlejowej zmarłej w 1609 roku w wieku 30 lat.

---

<sup>5</sup> *Monumenta Sarmatarum viam universae Carnis Ingressorum Simone Starovolscio Primicerio Tarnoviensi collectore* (Cracoviae: Officina Viduae et Haeredum Francisci Caesarii, 1655), 433.

Mowa jest w nim o tym, że jej dusza cieszy się z obcowania z Bogiem. Lament wyrażony jest w prośbie o przyniesienie na grób kwiatów i skroplenie ich łzami:

Conditur hoc tumulo pietas, elegantia morum  
Coniugiique fides et sine labe pudor.(...)  
Ossa tegit tumulus sed spiritus aethera scandit,  
Pascitur aspectu laetus ovansque Dei.  
Ferte rosas violas tumulumque aspergite fletu,  
Suavis ut urna oleat laetaque vernet humo<sup>6</sup>.

(Pochowana jest w tym grobie pobożność, nieskazitelność obyczajów i wierność małżeńska oraz skromność bez zwały. Grób ma kości, ale duch zmierza do Nieba, wesoły i radosny napawa się widokiem Boga. Przynieście róże, fiołki i skroplcie grób łzami, aby urna słodko pachniała i radosna rozkwitała w ziemi).

Uważna lektura inskrypcji nagrobnych poświęconych kobietom, które zawarte zostały w *Monumenta Sarmatarum* prowadzi do wniosku, że częściej niż epitafia poświęcone mężczyznom, oddają one subtelne uczucia. Miłość do żony i autentyczny żal po jej śmierci wyraża epitafium opatrzone tytułem *Ad Uxorem* (Do żony):

Coniuge, te viva quis me faelicior et me  
Quis magis orbatus, te moriente dolet<sup>7</sup>.

(Za twój życia, małżonko, któż był ode mnie szczęśliwszy, a kto bardziej osamotniony rozpacza po twej śmierci).

Szymon Starowolski przekazuje teksty dwóch inskrypcji poświęconych Urszuli i Hieronimowi Rothom. Urszula przedstawiona jest jako kobieta zatroskana o los dzieci męża:

Nupta semel, peperit decies, sex pignora caelo  
Reddita, sunt viduo bis duo salva Patri<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> Ibid., 426.

<sup>7</sup> Ibid., 187.

(Raz zamężna, rodziła dziesięć razy, sześcioro potomków oddała Niebu, czworo zostało ocalonych dla owdowiałego ojca.)

Wzruszenie budzi odpowiedź Hieronima, który wyznaje małżonce miłość i wierność także po jej śmierci:

Hic mea quod vovi voluique piissima coniunx  
Consociata tuis ossibus, ossa cubant.  
Ad breve nos tempus mors invidiosa diremit,  
Morbida discludens corpora corporibus.  
Mentem non potuit, quam firmo glutine iunxit  
Una fides, unum foedus et unus amor<sup>9</sup>.

(Tutaj, a to ślubowałem i pragnąłem, najzaciejsza małżonko, leżą moje kości razem z twoimi. Znienawidzona śmierć rozdzieliła nas na krótko, rozłączając śmiertelne ciała od ciał. Nie mogła rozdzielić duszy, którą połączyła trwałym spoiwem jednaka wierność, jeden związek i jedna miłość).

Piękny wiersz umieścił na nagrobku małżonki mieszkaniec Torunia. Z utworu poświęconego Małgorzacie, która osierociła go po roku i pięciu miesiącach pożycia małżeńskiego, przebija szczere uczucie podkreślone metaforą *flebile pignus amoris* (opłakiwany owoc miłości), a także subtelną aluzją do imienia zmarłej Margaris, czyli Perły:

Accipe perpetui sed flebile pignus amoris  
Margaris, o thalami splendida gemma mei<sup>10</sup>.

(Przyjmij oplakiwany owoc wiecznej miłości, Perło, jaśniejący klejnocie mej sypialni)

Druga część wiersza jest już tradycyjna. Mowa jest o tym, że zmarła była pobożna (*pietate gravis*), cnotliwa (*virtute praestans*), unikająca kłótni (*fugax litis*) i rozważna (*sobria*). Wyrażona jest też nadzieja na zmartwychwstanie:

---

<sup>8</sup> Ibid., 368.

<sup>9</sup> Ibid.

<sup>10</sup> Ibid., 394.

Tu pietate gravis fueras virtuteque praestans

Atque fugax litis sobria comes eras.

Nunc es apud superos, recubant hoc ossa sepulchro,

Inque Beatorum spe cumulata cubant<sup>11</sup>.

(Ty byłaś prawdziwie pobożna, wyjątkowa w cnocie, a unikając kłótni byłaś rozważną towarzyszką. Teraz jesteś w Niebie, kości spoczywają w grobie i leżą w nadziei Szczęśliwości).

Charakterystyczne, że mężczyzna – mąż, syn lub ojciec zmarłej często demonstrował w inskrypcji swoją obecność. W wierszu nagrobnym dla Katarzyny Wernsdorff mowa jest nie o niej, ale o rodzie, z którego się wywodziła, o jej mężu i dzieciach:

Hoc Catharina solo post ultima fata quiescit,

Quae decus Olsnitiae nobile gentis erat.

Iuncta viro Wernsdorff, claris natalibus orto,

Suscepit placidi pignora quinque thori<sup>12</sup>.

(W tej ziemi odpoczywa po śmierci Katarzyna, która była szlachetną ozdobą rodu oleśnickiego. Złączona z małżonkiem Wernsdorffem, sławnego pochodzenia, poczęła pięciu potomków zgodnego łoża).

Niechęć do podkreślania w epitafiach jakiegokolwiek, poza rodzinną, aktywności kobiety, wynikała z tego, że nauka, polityka czy działalność artystyczna była przywilejem mężczyzn. Również edukacja kobiet obejmowała przede wszystkim przygotowanie do roli gospodyni. Wiadomo, że tradycyjnym atrybutem potomków męskich był miecz, a kobiet – kądziel.

Warto jednak zwrócić uwagę również na te utwory funeralne, które odbiegają od schematu. Ich autorzy zauważają także inne zalety niewieście i przedstawiają nieprzeciętne sylwetki kobiet wykształconych i dzielnych (*mulieres doctae et fortes*).

---

<sup>11</sup> Ibid.

<sup>12</sup> Ibid., 372.



We wspomnianym wyżej epitafium dla Jadwigi Firlejowej zwraca uwagę podkreślenie tych cech zmarłej, które nie zawsze przynależne były płci niewieściej. Zmarłą cechował bystry umysł, rozwaga i właściwa ocena sytuacji:

Ingenium supra sexum fuit acre sagaxque.

Provida consilio iudicioque gravis<sup>13</sup>.

(Bystry umysł i mądry wyrastał ponad płć. Była rozważna w radzie i poważna w osądzie).

W epitafium poświęconym Annie, córce Filipa Melanchtona ułożonym przez jej męża Georga Sabinusa odnaleźć można nietypową pochwałę tej nieprzeciętnej niewiasty. Anna zostaje wprawdzie zidentyfikowana jako żona i córka sławnych mężczyzn:

Uxor in hoc tumulo vatis iacet Anna Sabini,

Femina non humili quae fuit orta loco,

Ad celebres Albis patre nata Melanchtone ripas,

In quibus Aonidum plectra moventur, erat<sup>14</sup>.

(Żona poety Sabinusa leży w tym grobie, kobieta, która urodziła się nie z byle jakiego rodu, zrodzona była z Melanchtona nad sławnymi brzegami Łaby, gdzie używa się instrumentów Muz).

Już jednak w dalszej części poeta porównuje ją z ojcem:

Utque viros inter doctos Pater eminent omnes,

Quo non maius habent tempora nostra decus,

Sic quoque laude sua, Matronas inter honestas

Claruit, ac tanto digna Parente fuit<sup>15</sup>.

(Jak wyróżniał się spośród wszystkich uczonych mężów ojciec, od którego nie ma większej ozdoby naszych czasów, tak swą sławą wśród zacnych matron jaśniała i godna była tak wielkiego ojca.

---

<sup>13</sup> Ibid., 425.

<sup>14</sup> Ibid., 359.

<sup>15</sup> Ibid.

Nieprzeciętne wykształcenie i zdolności Anny potwierdzają dalsze słowa:

Quin et docta fuit linguae perita Latinae,  
Nam Latio poterat reddere verba sono<sup>16</sup>

(A także była uczoną niewiastą znającą dobrze język łaciński, bo mogła przekazywać słowa łacińską mową).

Wśród przekazanych przez Starowolskiego epitafiów zwraca uwagę epigramat nagrobny poświęcony księżnej Annie Mazowieckiej, autorstwa humanisty i poety, arcybiskupa gnieźnieńskiego Andrzeja Krzyckiego. Inskrypcja ta znajdowała się w nieistniejącym dziś klasztorze Bernardynów przy kościele św. Anny w Warszawie:

Qualis erat Thomirisque suae Cleopatraque genti<sup>17</sup>,  
Qualis Amasonio Panatasilea solo  
Talis erat foecunda tibi Masovia tellus,  
Anna Radiviliae gloria magna domu,  
Conrado quae nupta Duci fatisque soluta,  
Sorte quidem vidua, corde virilis erat  
Commoda natorum tutrix, laus maxima Regni,  
Turbarum domitrix, quae patuere domi..  
Splendida deliciae vitae tot sumptibus acta,  
Multa auxit, multas et cumulavit opes.  
Immatura quidem summi sed praescia fati,  
Extremum clausit rite parata diem.  
Sit tibi terra levis Princeps dignissima, quando  
Commendat nomen vitaeque morsque tuum<sup>18</sup>.

(Jaka była Tomyris i Kleopatra dla swego ludu, jaka Pentezylea dla ziemi amazońskiej, taką była dla ciebie, żyzna ziemio Mazowska, Anna, wielka chwała domu Radziwiłłów. Poślubiona księciu Konradowi i z przeznaczenia opuszczona, z wyroku losu

---

<sup>16</sup> Ibid.

<sup>17</sup> U Starowolskiego: „Ceti” wynikające prawdopodobnie ze złego odczytania zapisu słowa.

<sup>18</sup> Ibid., 268.

wdowa, była mężna sercem. Opiekunka stosowna dzieci, największa chwała Królestwa, poskromicielka zamieszek, które miały miejsce w ojczyźnie. Zrealizowawszy tak wspaniałe dzieła dostatniego życia, wiele umocniła, wiele zgromadziła bogactw. Przedwcześnie zmarła, ale przeczuwająca kres, przygotowana, zgodnie z obyczajem dobiegła do ostatniego dnia. Niech ziemia będzie lekką tobie, najgodniejsza księżno, skoro tak życie, jak i śmierć zachwała twoje imię).

Epitafium to, które wystawił matce syn Stanisław, wskazuje wyraźnie na aktywną rolę regentki i na jej zmysł praktyczny. W epitafium tym Anna jawi się wprawdzie jako matka i młodo owdowiała żona, ale chwalona jest przede wszystkim za to, że okazała męskiego ducha (*corde virilis*), że właściwie wypełniała role przynależne zwykle mężczyznom.

W podsumowaniu trzeba stwierdzić, że wierszowane epitafia nowołacińskie potwierdzają rzecz naturalną, jaką jest podejmowanie przez kobiety ról społecznych związanych z płcią biologiczną. Jednakże trzeba wziąć też pod uwagę, że w kulturze staropolskiej, której jednym z przejawów są cytowane epitafia, związek małżeński nie był tylko sprawą prywatną, ale że rodzina stanowiła ważne ogniwo społeczeństwa obywatelskiego. Głową tej rodziny, wobec częstej nieobecności mężczyzn przebywających na wyprawach wojennych, była kobieta. Gdy zachodziła potrzeba, potrafiła ona wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za rodzinę, gospodarstwo, a nawet zaangażować się w sprawy polityczne.